

Stanisław PYSZKA\*

\*Wydział Filozoficzny, Akademia Ignatianum w Krakowie

**Ks. Piotr Skarga SJ (1536–1612).  
Sylwetka Skargi i polskie wady narodowe w *Kazaniach  
sejmowych* i innych pismach**

Boże, Rządco i Panie narodów,  
z ręki i karności Twojej racz nas nie wypuszczać,  
a za przyczyną Najświętszej Panny, Królowej naszej,  
błogosław Ojczyźnie naszej, by Tobie zawsze wierna,  
chwałę przynosiła Imieniowi Twemu  
a syny swe wiodła ku szczęśliwości.

Wszchemogący wieczny Boże,  
spuść nam szeroką i głęboką miłość ku braciom  
i najmilszej Matce, Ojczyźnie naszej,  
byśmy jej i ludowi Twemu,  
swoich pożytków zapomniawszy,  
mogli służyć uczciwie.

Ześlij Ducha Świętego na sługi Twoje,  
rządy kraju naszego sprawujące,  
by wedle woli Twojej ludem sobie powierzonym  
mądrze i sprawiedliwie zdołali kierować.

Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen  
(*Modlitwa za Ojczyznę ks. Piotra SKARGI*)

Minął rok 2012, który został ogłoszony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Księdza Piotra Skargi. 27 IX 2012 r., w 400-lecie

śmierci ks. SKARGI, generał naszego zakonu, ks. Adolfo NICOLÁS SJ, w trakcie wizyty w Polsce miał odsłonić w Krakowie tablicę pamiątkową na fasadzie kościoła lub domu św. Barbary od strony Małego Rynku. W wyniku sporu z konserwatorem Miasta Krakowa, gdzie i jaką tablicę tam umieścić, do odsłonięcia czegokolwiek nigdy nie doszło.

W analizie *Kazań sejmowych*<sup>1</sup>, wykraczając poza wady narodowe, ale ogarniając wszystko, co ks. SKARGA w nich zawarł, opieram się także na doskonałym przedwojennym studium prof. Stanisława WINDAKIEWICZA, *Piotr Skarga*<sup>2</sup>. WINDAKIEWICZ omówił w swojej książce nie tylko *Kazania sejmowe*, lecz także – na podstawie wielu innych homilii i wystąpień publicznych SKARGI – trafnie zarysował sylwetkę tego wielkiego kaznodziei i męża stanu, nie ujmując niczego z jego zasług, ale i nie pomijając popełnionych przez niego błędów.

Nie jest przesadą stwierdzenie, że ksiądz SKARGA był prawdziwym sumieniem narodu polskiego. Pomny na dobro ojczyzny nie wahał się karcić i napominać posłów i senatorów, a nawet samego króla. Spuścizna literacka ks. SKARGI daje nam nie tylko wgląd w skomplikowane stosunki społeczno-polityczne szesnastowiecznej Rzeczypospolitej, lecz stanowi również skarbnicę przestrogi i rad, które w swej najgłębszej warstwie pozostały i pozostaną aktualne, mimo przemian kulturowych i geopolitycznych, jakim Polska podlegała, podlega i zapewne będzie podlegać. Pisma SKARGI, przede wszystkim jego *Kazania sejmowe*, niedocenione i szybko zapomniane przez współczesnych mu Polaków, zawsze były przywoływane w trudnych, wręcz tragicznych momentach historii Rzeczypospolitej – podczas rozbiorów, klęski powstania listopadowego i powstania styczniowego<sup>3</sup>. Dlaczego w Polakach pojawiała się ta potrzeba powracania do *Kazań*, do ponownego wczytywania się w słowa ks. SKARGI? Dlaczego mimo upływu lat znajdowali tam przestrogi i rady, które okazywały się równie cenne jak na przełomie XVI i XVII wieku? Dlatego, że *Kazania sejmowe* nie są – wbrew temu, co niektórzy sugerują – zwykłym

<sup>1</sup>SKARGA, *Kazania sejmowe*.

<sup>2</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, ss. 158–185.

<sup>3</sup>To właśnie w okresie powstania styczniowego Jan MATEJKO maluje sławne „Kazanie Skargi”.

traktatem politycznym, ale przede wszystkim są dziełem religijno-patriotycznym:

*Kazania sejmowe*, jako całość, to nie traktat polityczny, to wielkie dzieło religijno-patriotyczne, w którym miłość Boga i miłość ojczyzny połączyły się w jedną całość uczuciowo-ideową; [...] to dzieło, w którym skupiło się wszystko, co tylko było mądrego, wzniosłego, świętego w naszej literaturze moralno-patriotycznej XVI wieku, a skupiwszy się, wzrosło — dzięki płomiennemu sercu Skargi — do godności religii patriotyzmu i do wyżyn jego poezji. Gdyby *Kazania sejmowe* były [...] tylko traktatem politycznym, [...] nigdy by nie miały tej trwałej wartości — nie tylko dla swego piękna i stylu, dla swej mocy uczuciowej, ale i dla swej idei przewodniej, tej nieśmiertelnej idei, że miłość ojczyzny jest prawem Bożym, że Bóg tę matkę „zczcić rozkazał”, że „przeklęty, kto zasmuca matkę swoją”<sup>4</sup>.

*Kazania sejmowe* powstały w 1597 r. podczas impasu politycznego w Sejmie i Senacie. Głównymi adresatami *Kazań* byli raczej senatorowie niż posłowie, o czym świadczy stosowana w nich wysoka tytulatura, jakiej zwyczajowo nie używano, odnosząc się do zwykłych posłów<sup>5</sup>. *Kazania*, o których tu mówimy, ks. SKARGA wygłosił w Warszawie, w kościele św. Jana w trakcie trwania obrad Sejmu, które rozpoczęły się 10 lutego i zakończyły (a właściwie zostały zerwane) 24 marca 1597 r. Tych osiem kazań, które mają charakter pokutny, niemal wielkopostny, stanowi — jak zauważa Ignacy CHRZANOWSKI — „jedną artystyczną, uczuciową i myślową całość”<sup>6</sup>. Już pierwsze kazanie, poświęcone *mądrości potrzebnej do rady*, nie pozostawia cienia wątpliwości co do tematyki i charakteru kolejnych homilii ks. SKARGI:

[...] namnożyło się w tym królestwie ludzi złych barzo, którzy posmakowawszy sobie *interregna*, w których mogli o królestwo targować, i pożytków swoich z oszukania milej ojczyzny i rozerwania jej szukać jeszcze nie przestają, a gdzie mogą, bunty i zmowy czynią, na urząd Boży szemrząc i potwarz y zmyślając, i do rozruchów i nowin namawiając. Niespokojni,

<sup>4</sup>CHRZANOWSKI, *W sprawie „Kazań sejmowych”*, s. 25.

<sup>5</sup>POF. WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 170.

<sup>6</sup>SKARGA, *Cztery kazania*, s. X.

łakomi, niesprawiedliwi, sięją wszędzie niezgody, nic na dobre pospolite nie pomniąc, a tą łódką, w której się wszyscy wiedziam, swoim bieganiam chwiewając, do zanurzenia ją i utopienia przywodzą<sup>7</sup>.

Na początku drugiego kazania („O miłości ku ojczyźnie...”) ks. SKARGA mówi o tym, że Polska jest chora i to ciężko chora. Zapadła bowiem na sześć chorób:

Pierwsza jest — nieżyczliwość ludzka ku Rzeczypospolitej i chciwość domowego łakomstwa. Druga — niezgody i roztyrki sąsiedzkie. Trzecia — naruszenie religii katolickiej i przysada heretyckiej zarazy. Czwarta — dostojności królewskiej i władze osłabienie. Piąta — prawa niesprawiedliwe. Szósta — grzechy i złości jawne, które się przeciw Panu Bogu podniosły i pomsty od niego wołają<sup>8</sup>.

SKARGA, licząc na to, że żaden z posłów i senatorów „nie jest tak prosty, aby nie baczył ciężkiej i wielkiej niemocy tego naszego Królestwa i wewnętrznego a domowego jego zachwiania”<sup>9</sup>, omawia w kolejnych kazaniach poszczególne „choroby”, wzywając zgromadzonych, by uczciwie i rzetelnie się zastanowili, „co czynić i jako o tej strapionej i do upadku nachylonej Koronie radzić”<sup>10</sup>. I tak, w Kazaniu wtórym wyjaśnia, za co i jak mamy kochać ojczyznę, naszą matkę:

Bóg matkę czcić rozkazał! Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją! A która jest pierwsza i zasłużeńska matka, jako ojczyzna, od której imię macie i wszystko, co macie, od niej jest? która gniazdem jest matek wszystkich i powinowactw wszystkich, i komorą dóbr waszych wszystkich. [...] Cóż wam więcej uczynić mogła? Czemuż jej serdecznie miłować i onę w całości zatrzymawać i dla zdrowia jej wszystkiego tracić, gdy tego jest potrzeba, nie macie? Onę miłując, sami siebie miłujecie, a nie

<sup>7</sup>Kazanie pierwsze: *Na początku sejmku przy ś. Mszy sejmowej*, SKARGA, *Kazania sejmowe*, ss. 28-29.

<sup>8</sup>Kazanie wtóre: *O miłości ku ojczyźnie i o pierwszej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z nieżyczliwości ku ojczyźnie*, *Ibid.* s. 47.

<sup>9</sup>Kazanie wtóre: *O miłości ku ojczyźnie...*, *Ibid.* s. 47.

<sup>10</sup>Kazanie pierwsze: *Na początku sejmku...*, *Ibid.* s. 45.

utraciecie; onej nie życząc i wiary nie dochowując, sami siebie zdradzacie<sup>11</sup>.

Trzecie kazanie, dotyczące *niezgody domowej*, nawiązuje do ukochania ojczyzny, albowiem, jak podkreślał SKARGA w poprzednim kazaniu:

[...] miłość rodzi zgodę, a bez zgody miłość być nie może. [...] Do [...] szerokiej i przestroniej miłości przywodzić się macie, Przezacni Panowie, którzyście tu na to się zjachali, abyście o tym myśleli i radzili, jakoby lud wszytek nie ginął, a wasza ku Rzeczypospolitej miłość gorąca i szczerza pokazać się mogła<sup>12</sup>.

Brak zgody niesie z sobą opłakane skutki:

Obejrzyjcie się, proszę, na te szkody i utraty, które wam z niezgody urastają! Bo naprzód drogi sobie wszystkie prawie zagrozdzie do poratowania tak nachylonej do upadku ojczyzny swej i królestwa tego [...] niezgoda nic do kupy nie niesie, ale wszystko rozprasza i różnymi wiatry roznosi<sup>13</sup>.

Dwa kolejne kazania — czwarte i piąte — poświęcone są trzeciej „chorobie” Rzeczypospolitej, czyli różnowierstwu<sup>14</sup>. W kazaniach tych — jak zauważa CHRZANOWSKI — „ukazuje się przed nami Skarga jako wierny syn Kościoła katolickiego, kochający go całą siłą swojej duszy, ale jednocześnie [...] w zaślepieniu swoim względem tego wszystkiego, co niekatolickie, posuwa się tak daleko, że twierdzi, iż niekatolicy nie mogą być dobrymi obywatelami ojczyzny!”<sup>15</sup>.

W szóstym kazaniu („O monarchiję i królestwie...”) SKARGA przeprowadza niezwykle odważną i głęboką krytykę *złotej wolności* szlacheckiej, która doprowadziła do osłabienia władzy królewskiej, czyli

<sup>11</sup>Kazanie wtóre: *O miłości ku ojczyźnie...*, *Ibid.* s. 50, 55.

<sup>12</sup>Kazanie wtóre: *O miłości ku ojczyźnie...*, *Ibid.* s. 48.

<sup>13</sup>Kazanie trzecie: *O drugiej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z niezgody domowej*, *Ibid.* s. 74.

<sup>14</sup>Kazanie czwarte: *O trzeciej chorobie Rzeczypospolitej, która jest naruszeniem religiję katolickę przez zarazę heretyckę*; Kazanie piąte: *Jako katolicka wiara policiję i królestw szczęśliwie dochowuywa, a heretyctwo je obala*, *Ibid.*

<sup>15</sup>SKARGA, *Cztery kazania*, s. XIII.

czwartej „choroby” Rzeczypospolitej. Ta „wolność”, którą pyszniła się polska szlachta, była wg SKARGI iluzoryczna. W rzeczywistości bowiem szlachtą manipulowali „królikowie”, tzn. wielcy magnaci, przywodzący Polskę do zguby:

[...] te króliki [...] jadowitymi językami myśli swe zakryte wykonywając, poburzą prostaki i od nich na sejmach mówią i czynią, co chcą, i składają na bracią. A bracia abo o tym nie myśleli, abo zwiedzieni, jako dzieci, pod płaszczem wolności, wrzaskiem i krzykiem przyzwolili, nie wiedząc drugdy na co, i szkody a zguby swej nie bacząc<sup>16</sup>.

Siódme kazanie („O prawach niesprawiedliwych...”) rozpoczął SKARGA od słów Proroka Izajasza: „Biada tym, którzy stawiają prawa nieprawe, i pisząc, niesprawiedliwość piszą” (Iz 10, 1). W kazaniu tym SKARGA zaznaczył, że są cztery rodzaje praw: „prawo przyrodzone”, „zakon spisany na tablicach przekazanych przez Boga Mojżeszowi i potwierdzony przez Syna”, „prawo kościelne” oraz „prawo królewskie i Rzeczypospolitej”. Z tych czterech praw, najważniejsze jest pierwsze z wymienionych:

Jest napierwsze prawo, które Pan Bóg na sercach naszych palcem swoim napisał, z którym się każdy rozumny rodzi, i zowie się przyrodzonym, [...] na którym się inne wszystkie budują i z niego jako ze źródła rzeki wychodzą<sup>17</sup>.

Na tym prawie, które — jak mówił SKARGA — „jest wieczne i nieodmienne, i prawie Boskie”<sup>18</sup> musi się opierać prawo Rzeczypospolitej. Tylko wówczas będzie można o nim powiedzieć, że zostało ustanowione „dla porządku, sprawiedliwości i [...] na dobre poddanych swoich i na zatrzymanie państw swoich”<sup>19</sup>. I przestrzega posłów oraz

---

<sup>16</sup>Kazanie szóste: *O monarchijej i królestwie, abo o czwartej chorobie Rzeczypospolitej, która jest z osłabienia królewskiej dostojności i władzej*, SKARGA, *Kazania sejmowe*, s. 145.

<sup>17</sup>Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych abo o piątej chorobie Rzeczypospolitej*, *Ibid.* s. 150.

<sup>18</sup>Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych...*, *Ibid.* s. 150.

<sup>19</sup>Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych...*, *Ibid.* ss. 151–152.

senatorów, by „nie pisali praw złych, ale święte, dobre i sprawiedliwe”<sup>20</sup>. Albowiem:

Złe prawo gorsze jest niżli tyran nasroższy. Bo wždy tyran odmienić się, albo namówić, albo umrzeć może, i jego tyraństwo ustaje. Ale złe prawo zawždy trwa, zawždy zabija i szkodę czyni i na duszy, i na ciele. Jest jako lew i bestyja nierozumna, która namówić się nie da [...]. Tak i złe prawo, które szkody ludziom czyni miasto pomocy, dla której wszystkie się prawa stawiają<sup>21</sup>.

W ósmym kazaniu („O niekarności grzechów jawnych”) talent oratorski SKARGI osiągnął swoje wyżyny. Z godną podziwu odwagą sejmowy kaznodzieja wytknął zgromadzonym przedstawicielom narodu wszystkie grzechy, „które do Pana Boga o pomstę wołają”, a mimo to pozostają bezkarne. Oto niektóre z owych „grzechów jawnych”:

Naprzędniejszy grzech jest i przenasroższa niesprawiedliwość tego królestwa: zbluźnienie Pana Boga chrześcijańskiego, w Trójcy jedynego [...].

Opuszczenie też i odwołanie sprawiedliwości świeckiej, a zwłaszcza tych krzywd, które na sejmach rok mają [...]. Gdyż tak wiele ukrzywdzonych i od mocniejszych uciśnionych zostaje, którzy się od sejmu do sejmu włączając ostatek utracają i wiele się nędze nacierpią [...].

Same mężobójstwa i krwie sąsiedzkiej ustawicznie bez karności rozlewania potępić to królestwo mogą. [...] Obacz, jako krew niewinna nie karana wszystkiej ziemię i królestwo plugawi i do pomsty Boskiej pobudza. [...]

A ona krew albo pot żywych poddanych i kmiotków, który ustawicznie bez żadnego hamowania ciecie, jakie wszystkiemu królestwu karanie gotuje? Powiedacie sami, iż nie masz państwa, w którym by bardziej poddani i oracze uciśnieni byli pod tak *absolutum dominium*, którego nad nimi szlachta bez żadnej prawnej przeszkody używa. [...]

A lichwy i złe nabywania majątności jako się rozmnożyły? Są ludzie, którzy wszystkie Żydy przechodzą: dziesięć i dwadzieścia, i trzydzieści od sta biorą. [...]

<sup>20</sup>Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych...*, *Ibid.* s. 152.

<sup>21</sup>Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych...*, *Ibid.* s. 167.

[...] jakie zbytki w to się królestwo wniosły, które miłosierdzie wszystko wypędziły! [...] Wszytka Rzeczpospolita uboga, domy tylo pojedynkowe bogate. Nie masz czym przykryć i tego, co ojcowie dla obrony pobudowali. Nie masz pieniędzy na żołnierza, na sypanie wałów, na działa i prochy, na opatrzenie twierdze. Nie masz na kościoły, na ubogie i nędzne poddane, i na inne potrzeby pobożne i zbawienne. [...]

Kto wyliczy kazirodztwa niewstydlive i jawne cudzołóstwa, krzywoprzysięstwa, fałszywe świadectwa i inne sprośności, które i *forum* do karania nie mają? Nie dotykam swowolności i nieczystości, i niewstydu ludzi młodych, którym wszytka się ziemia zaraziła<sup>22</sup>.

Przepełniony świętym gniewem, ale też miłością do Polski i jej mieszkańców, SKARGA czuł się jak Prorok Jeremiasz, głoszący zgubę swemu narodowi. Był pełen obaw o przyszłość ojczyzny, ale zachował nadzieję, że może Pan Bóg zmiłuje się nad Polską:

A ja wam, namilszym bratom moim, i ludowi memu, i ojczyźnie milej mojej pierwszej życzę, aby wam Pan Bóg tak groził, jakoby wam dał pomoc do powstania i pokuty na odmianę dekretów i pogroźek swoich; abyśmy nie ginęli, ale się przestraszywszy do ublagania gniewu Pańskiego wszytko serce i myśli obrócili. [...] Umie Pan Bóg odmienić wyroki swoje, jeśli my odmielim złości nasze<sup>23</sup>.

Ks. SKARGA, odwołując się do Pisma Świętego — szczególnie do wydarzeń opisanych w Starym Testamencie — zawarł w swych kazaniach treści polityczne, ściśle związane z aktualną sytuacją Królestwa. Żaden spośród najznamienitszych i najszlachetniejszych Polaków XVI stulecia (REJ, KOCHANOWSKI, MODRZEWSKI, ORZECZOWSKI) nie wyraził tak dobitnie i tak przejmująco swego niepokoju o losy Ojczyzny. W obliczu narastającej anarchii politycznej i obyczajowej, nikt, oprócz SKARGI, nie przekazał tak bolesnego i strasznego proctwa upadku Polski. To groźne proctwo — które niestety się ziści-

<sup>22</sup>Kazanie ósme: *O szóstej chorobie Rzeczypospolitej, która jest dla grzechów jawnych i niekarności ich*, SKARGA, *Kazania sejmowe*, ss. 171; 173–179.

<sup>23</sup>Kazanie ósme: *O szóstej chorobie Rzeczypospolitej...*, *Ibid.* ss. 184–185.



ło – nie było czczym, „kaznodziejskim straszaniem na wyrost”. Proctwo ks. SKARGI wynikało z jego wnikliwej oceny sytuacji politycznej, społecznej i gospodarczej ówczesnej Polski. Wynikało z doskonałego rozeznania w motywach działania tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy mieli – lub rościli sobie – prawo do stanowienia o porządku politycznym, prawnym i społecznym Królestwa.

Za czasów SKARGI społeczność Rzeczypospolitej Obojga Narodów była mozaiką o bardzo nierównej wartości. Dwór królewski ostatnich dwóch Jagiellonów, a potem efemerycznego HENRYKA WALEZEGO, wybitnego STEFANA BATOREGO i długowiecznego ZYGMUNTA III WAZY był z pewnością elitą intelektualną państwa. Tej elicie i zmieniającym się królom ks. Piotr SKARGA lojalnie służył przez ostatnie 25 lat swego życia. Drugim kręgiem władzy był Sejm złożony z wybieralnych posłów szlacheckich i Senat złożony z senatorów, biskupów, wojewodów i wysokich urzędników królewskich. Szlachta małopolska, wielkopolska czy pruska była np. o wiele wyżej wyrobiona politycznie „od szlachty mazowieckiej czy litewskiej, które powinny były przejść jeszcze długą tresurę polityczną, by zdobywać się na przyzwoite pomysły polityczne”<sup>24</sup>. SKARGA doskonale o tym wiedział.

Z drugiej strony, „sam Skarga nie posiadał specjalnego wykształcenia politycznego”<sup>25</sup>. Nie był politologiem ani socjologiem, ani nawet filozofem moralnym w dzisiejszym znaczeniu tego słowa. „Politykiem został przypadkowo”<sup>26</sup>. Miał natomiast zmysł praktyczny, „umysł wyjątkowo logiczny i konsekwentny, zdolność chwytania istoty rzeczy”<sup>27</sup>.

SKARGA musiał się zmagać zasadniczo z dwoma obozami pisarzy politycznych: ze słabnącym już na znaczeniu obozem ideowym protestanckim i rosnącym w znaczenie, w wyniku kontrreformacji, pragmatycznym obozem katolickim. Katolicy różnili się między sobą rozmaitymi koncepcjami politycznymi, od zwolenników nieogra-

<sup>24</sup> WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 171.

<sup>25</sup> *Ibid.* s. 158.

<sup>26</sup> *Ibid.* s. 158.

<sup>27</sup> *Ibid.* s. 159.

niczoney władzy szlacheckiej (ks. Stanisław ORZECHOWSKI, Łukasz GÓRNICKI<sup>28</sup>), poprzez zwolenników osobistego udziału szlachty (*viritim*) w wyborze władz, w tym przede wszystkim w wyborze królów (Jan ZAMOYSKI), po zwolenników opcji austriackiej, szwedzkiej, francuskiej czy moskiewskiej, wzorców politycznych hiszpańskich, weneckich czy wręcz starożytnych rzymskich, a także ultramontańskich propapieskich: „od półtora tysiąca lat żadne królestwo chrześcijańskie nie upadło, które się od posłuszeństwa papieskiego nie oddaliło”<sup>29</sup>.

SKARGA jako katolicki ksiądz i jezuita nie mógł w kazaniach występować z koncepcjami niekatolickimi. W poglądach na temat wzajemnych relacji papieża i państwa miał znakomitego mistrza, jakim był św. Robert BELLARMIN, którego był uczniem w Rzymie, ale wspierał się także autorytetami starożytnymi: PLATONEM, ARYSTOTELESEM, CYCERONEM, SENEKĄ, PLUTARCHEM, HOMEREM, SOKRATESEM oraz Ojcami Kościoła: CYPRIANEM, HIERONIMEM, ATANAZYM czy AUGUSTYNEM.

SKARGA był w zasadzie przeciwnikiem rządów republikańskich i opowiadał się za jedynowładztwem króla, był „zapamiętałym rojalistą”<sup>30</sup>, wzorując się w tym na ustroju państwa papieskiego jako, według niego, najprostszym i najlepszym.

Kościół i państwo winny wspólnie starać się o trojakię dobra dla poddanych: o dobrobyt materialny, o dobre obyczaje publiczne i o dobra wieczne<sup>31</sup>. SKARGA był przeciwny koncepcji państwa wyłącznie świeckiego, widząc słusznie w wychowaniu religijnym i obywatelskim wspaniałą pomoc dla zachowania państwa w dobrym stanie. Dlatego był także przeciwny pluralizmowi religijnemu, bo to burzyło mu prosty porządek państwa i społeczeństwa.

Mimo że sam pochodził z drobnej szlachty, bynajmniej nie był solidarny z gminowładztwem szlacheckim<sup>32</sup>, jak dziś byśmy powiedzieli, ze szlacheckim planktonem politycznym i uprawianą przezeń

<sup>28</sup>GÓRNICKI, *Droga do zupełnej wolności*.

<sup>29</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 160.

<sup>30</sup>*Ibid.* s. 164.

<sup>31</sup>*Ibid.* s. 163.

<sup>32</sup>*Ibid.* s. 165.

sejmokracją. Był zwolennikiem silnego dworu królewskiego i oligarchii szlacheckiej, ale potrafił także bronić króla przed oligarchami, jak ich nazywał „królikami”, Janem ZAMOYSKIM (w 1592 r.) czy Mikołajem ZEBRZYDOWSKIM (w latach 1606–1607).

SKARGA nie lubił też wszelkich bezkrólewi, głosowań i wyborów: „królikowie z sobą się wadząc i jeden drugiemu zazdroszcząc, wszystko nogami do góry obróca”<sup>33</sup>. Nazywał to „rządem wielogłowym”, gdzie „jeden drugiemu się sprzeciwia a chcą wszyscy rządzić”<sup>34</sup>. SKARGA był często tubą dworu królewskiego czy prymasa Polski, zza pleców których atakował oligarchów bądź brać szlachecką. Ostrzegał przed braniem wzoru z demokratycznych ustrojów Wenecji, *polis* greckich czy kantonów Szwajcarii, ponieważ są one stosunkowo małymi społecznościami, tymczasem „demokracja w państwie szerokim, jakim jest Polska, jest niemożliwa”<sup>35</sup>. Ponadto, jego zdaniem, społeczeństwo obywatelskie polskie nie może się równać z rozumem politycznym społeczeństw południowoeuropejskich<sup>36</sup>. SKARGA uważał, że filozofii i teologii można się nauczyć „z ksiąg w komorze”, ale sztuki rządzenia tylko „nie tylo myślenim, ale działaniem i dotykanim się rzeczy, i długim doświadczeniem”<sup>37</sup>. Mając do wyboru Sejm lub Senat, SKARGA przychylił się do przyznawania racji w tworzeniu praw raczej Senatowi, ponieważ „nie lada jako do stawienia praw przystępujcie, nie lada komu pisać ich zlecajcie. Nie pospółstwu, nie oraczom, nie prostym i nieuczonym, [...] ale tym, którzy by, wszytkie potrzeby umiejętności praw mając i pobożność miłując, godnymi byli”<sup>38</sup>. Krytycznych uwag nie szczędził SKARGA także trybunałom, sądom i urzędom za ich egoizm, koniunkturalizm i prywatę oraz brak ideowości w wychowaniu społeczeństwa do dobrych obyczajów. Był niemal bli-

<sup>33</sup> *Ibid.* s. 167.

<sup>34</sup> *Ibid.* s. 167.

<sup>35</sup> *Ibid.* s. 168.

<sup>36</sup> *Ibid.* s. 168.

<sup>37</sup> Kazanie pierwsze: *Na początku sejmu...*, SKARGA, *Kazania sejmowe*, ss. 42–43. Por. też WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 168.

<sup>38</sup> Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych...*, SKARGA, *Kazania sejmowe*, ss. 160–161. Por. też WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 168.

ski wprowadzeniu przez państwo, w niektórych przypadkach, cenzury prewencyjnej.

Najpiękniejsze frazy zawarł SKARGA w Kazaniu wtórym „O miłości ku ojczyźnie...”, ale także w Kazaniu siódmym „O prawach niesprawiedliwych...”, gdzie podaje definicję dobrego prawa: prawo nie podlega żadnym namiętnościom czy kaprysom i nie daje się wypaczyć. Nie jest stronnicze, nie ma w sobie gniewu ani popędliwości, jest bezinteresowne, nie daje się namówić do złego i nie ma na celu oszukania kogokolwiek. Ma na celu pożytek wszystkich obywateli, ma krzewić dobre obyczaje i być należycie egzekwowane, inaczej „karty mażem a papier ukazujem, a po staremu w nierządzie żyjem”<sup>39</sup>. Osobnych surowych kar żąda SKARGA za zdradę Ojczyzny, bunty i rokosz przeciwko legalnej władzy<sup>40</sup>.

SKARGA dostrzegał także niebezpieczeństwa dla jedności państwowej, płynące z różnowierstwa wśród chrześcijan. Poruszał te wątki zarówno w *Kazaniach sejmowych*, jak i w kazaniach niedzielnych czy wielkanocnych. Uważał, że herezje wśród chrześcijan „sprowadzają niezgodę w codziennym życiu, w dążeniach politycznych, grożą pojęciu wszelkiej władzy, naruszają poczucie sprawiedliwości, a często kończą się tyraństwem”<sup>41</sup>.

Wyjaśnijmy to. Od 1570 roku ugoda sandomierska i od 1573 roku konfederacja warszawska w zasadzie uprzywiły równe prawa szlachty katolickiej i różnowierczej. Gwarancje równych praw weszły do konstytucji państwa pomimo sprzeciwu części katolików i Episkopatu. To naruszyło równowagę państwa, ponieważ według konstytucji król musiał być katolikiem, jego żona musiała być katoliczką, inaczej nie mogła otrzymać koronacji<sup>42</sup>, katolicycy biskupi ordynariusze wchodziłi do Senatu, szlachta składała dziesięć miejscowym proboszczom, poddani katolickich panów byli bezpieczni w wierze. To wszystko wywracało się z chwilą zaistnienia panów i arystokratów

<sup>39</sup>Kazanie siódme: *O prawach niesprawiedliwych...*, SKARGA, *Kazania sejmowe*, s. 158.

<sup>40</sup>Por. WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, ss. 172–173 oraz SKARGA, *Cztery kazania*, s. XIII.

<sup>41</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 173.

<sup>42</sup>Por. casus prawosławnej żony króla ALEKSANDRA JAGIELLOŃCZYKA.

innowierczych. Oni też chcieli być posłami i senatorami, urzędnikami królewskimi, aspirowali do kandydowania na króla, nie płacili ze swoich dóbr dziesięcin katolickim proboszczom, budowali w swoich dobrach zbory i cerkwie i zmuszali poddanych do zmiany katolicyzmu na ich wyznanie. Ta sytuacja była gorsza niż pan wyznający judaizm czy szlachcic wyznający islam, ponieważ te wyznania, będąc zdecydowanie różne i niechrześcijańskie, nie zabijały polskiej katolickiej duszy poddanych, nie wnosiły zamętu w społeczeństwo katolickie, mając ustalone odrębne prawa, i nie aspirowały wyżej.

Te problemy poruszał SKARGA przede wszystkim w Kazaniu czwartym i piątym, postulując formułę Polak–katolik. We *Wzywaniu do pokuty obywatelów Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego* (1600), które jest streszczeniem *Kazań sejmowych*, ostrzegął, że dziesięcioprocentowa mniejszość innowiercza potrafi „śmiałością, fukiem, groźbą buntu i wojny domowej ustraszyć wszystkich katolików i heretyka na trybunał albo na stanowisko posła wsadzić”<sup>43</sup>.

Przed śmiercią jednak (27 IX 1612 r.) SKARGA okazał się bardziej skłonny do kompromisu, gdy rozumiał, że nie uda się uniknąć pluralizmu wyznań chrześcijańskich w Polsce, a tylko trzeba skierować wszystkich jej obywateli w jakimś jednym kierunku, np. do wojny przeciw Turcji. W tym celu jednak trzeba byłoby za pomocą silnej władzy królewskiej ograniczyć swobody szlacheckie, narzucić podatki na wojnę i wojsko i „spokojny żywioł szlachecki choć trochę zelektryzować”<sup>44</sup>.

W kazaniu *Jako wojny są potrzebne...zwłaszcza na Turki* uważał SKARGA koalicję przeciw Turcji za wojnę sprawiedliwą. Zalecał też, by mimo długotrwałego pokoju między Polską a Turcją, zawartego jeszcze przez ZYGMUNTA I STAREGO i sułtana SULEJMANA II w 1533 roku, „budować zamki, wały sypać, murami miasta obtaczać, działa, prochy i inne wojenne potrzeby opatrywać” i to nie tylko południowo-wschodnie granice Polski, ale bronić się aż na linii Dunaju<sup>45</sup>. Zapał wojenny Polaków po klęsce Jagiellonów pod Mohaczem (1526) i zwy-

<sup>43</sup>SKARGA, *Kazania sejmowe*, s. 203. Por. też: WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 174.

<sup>44</sup>*Ibid.* s. 176.

<sup>45</sup>*Ibid.* s. 177.

cięstwie Jana TARNOWSKIEGO pod Obertynem (1531) wyczerpał się na Mołdawianach, pokonanych przez Jana ZAMOYSKIEGO (1600). Uspokoiwszy doraźnie zagrożenie na granicach południowo-wschodnich, na niedługo jednak, bo do klęski pod Cecorą (1620) i zwycięstwa pod Chocimiem (1621), Polacy nie chcieli słyszeć o żadnych koalicjach antytureckich. Zajęli się raczej awanturą moskiewską i mrzonkami o tronie Wazów na Kremlu, ale to stało się już po śmierci SKARGI. Jego motto „nierządem stoim, to i nierządem upadniemy” sprawdziło się, niestety, co do joty<sup>46</sup>.

Co znamienne, antytureckie plany „wojenne” SKARGI zupełnie nie obchodziły prawosławnych i protestantów, stanowiących przecież niemal połowę społeczeństwa. Były dla nich wewnętrzną sprawę samych katolików. Prawosławnych SKARGA chciał zaangażować unią brzeską (1596), zaś protestantów mylnie uważał za wymierających<sup>47</sup>. Można odnieść wrażenie, że sam SKARGA i dwór królewski ZYGMUNTA III WAZY przecenili starania dyplomatyczne SKARGI z zaangażowaniem nuncjuszy i prymasa. Nie udało się utworzyć koalicji antytureckiej i nie udało się wzmocnienie władzy królewskiej. Wręcz przeciwnie: rokosz ZEBRZYDOWSKIEGO (1606-1607) i awantura moskiewska (1612) skutecznie zajęły umysły Polaków i zupełnie wyróciły plany SKARGI. „Na zasadnicze reformy państwa nie było już przed śmiercią Skargi czasu”<sup>48</sup>.

SKARGA opowiadając się po stronie monarchii, wzmocnionej kosztem oligarchii i szlachty, właściwie głosił projekty polityczne przeciwne ówczesnej konstytucji państwa, czyli nawoływał do zamachu stanu, a zatem mógł zostać — jako osoba bliska dworu królewskiego i osobisty doradca króla — postawiony przed trybunałem stanu lub wypędzony z kraju, co niemal się stało po rokoszu ZEBRZYDOWSKIEGO. Dość powiedzieć, że SKARGA w praktyce chciał naruszyć gwarancje unii lubelskiej dla prawosławnych, ustalenia obu konfederacji z 1570 i 1573 roku oraz *pacta conventa* z gwarancjami dla protestantów. Dla

<sup>46</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 178.

<sup>47</sup>*Ibid.* s. 179.

<sup>48</sup>Cytat z: TARNOWSKI, *Pisarze polityczni*, II, ss. 185–189 za: WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 179.

tych wyznań intencje SKARGI nie były bynajmniej tajemnicą. Ponadto prawosławnych denerwowała sama idea unii brzeskiej.

Protestanci nazywali go „Księdzem Upominaczem” i uważali, że chce „okować szlachtę polską, żeby im nawet nie było wolno z pany senatorami do gromady się zjeżdzać”. „Nie ucz nas wolności naszej, lepiej się w niej czujemy, niż ty nam życzysz”. „Życzymy ci, żebyś w pętlach tureckich nauczył się wiedzieć, co to jest *absolutum dominium*, a nam o tym nie pisał” – groził anonimowy protestant, polemizujący z *Kazaniami sejmowymi*, a obrońca konfederacji warszawskiej z 1573 roku<sup>49</sup>.

Ze strony prawosławnej najmocniejsza polemika ze SKARGĄ zawarta jest w książce *Apokrisis, abo odpowiedź na książki o synodzie brzeskim* (1597)<sup>50</sup>. Autor dochodzi do wniosku, że po unii brzeskiej dla prawosławnych Polska przestała być ojczyzną, że biskupi ordynariusze prawosławni nigdy nie doczekają się miejsc w Senacie wspólnie z biskupami ordynariuszami katolickimi (niestety, miał w tym punkcie rację, bo nie doczekali się tego nawet arcybiskupi i ordynariusze unicy)<sup>51</sup>.

Wykpiono także jego *Pobudki do wojny tureckiej* jako zachętę do zwycięstwa w wojnie, na którą nikt nie ma ochoty wyruszyć: „Zostańże, prałacie–hetmanie, doma, a dajmy pokój wojnie”<sup>52</sup>.

Ponadto, atak SKARGI na konfederację warszawską (1573) został uznany, wspólnie przez koronną szlachtę katolicką i protestancką, za nieopatrzną próbę wzniesienia konfliktu religijnego. SKARGA w odpowiedzi nazwał rokoszan ZEBRZYDOWSKIEGO 24 VI 1606 r. w Krakowie „cudzołożnymi bękartami”, co rozeszło się błyskawicznie po całej Polsce jako obelga w stosunku do szlachty jako takiej i „w artykuły rokoszowe włączono postulat wypędzenia jezuitów z Polski i usunięcia Skargi z dworu królewskiego”<sup>53</sup>. SKARGA „spozrzegł poniewczasie swą niezręczność i natychmiast wydał *Na artykuł o Jezuitach zjazdu*

<sup>49</sup>Cytaty za *Ibid.* s. 181.

<sup>50</sup>PHILAETH, *Apokrisis*.

<sup>51</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 183.

<sup>52</sup>*Ibid.* s. 183.

<sup>53</sup>*Ibid.* s. 184.

*sędomirskiego odpowiedź*<sup>54</sup>. Wygłosił też w obronie swego stanowiska *Kazanie w Wiślicy 17 września 1606 roku przed królem i senatem, tudzież rycerstwem...* Ale i potem, „z nakazu przełożonych, musiał napisać drugą obronę” (*Próba Zakonu Societatis Iesu*, w której zawarł znamienne zdanie o tym, co wolno kapłanowi w sprawach ściśle politycznych: „Kapłan kaznodzieja może mówić o wojnach, o prawach, o rządach, o instytucjach sądowych, o kontraktach, o policji [o systemach politycznych], o ekonomii, o Sejmie, o radach ludzkich, o handlu i zysku itd. tyle, ile potrzeba dla chwały Bożej i do zbawienia ludzi...”<sup>55</sup>. Strony poszły na kompromis, ale SKARGA musiał w wydaniu *Kazań sejmowych* z 1610 roku<sup>56</sup> usunąć kazanie „O monarchiej i królestwie...”, by „ludzi nie drażnić i wzgardy od nich nie znosić”<sup>57</sup>.

Aby ustalić rzeczywisty wpływ SKARGI na prawodawstwo polskie (korekturę praw) i konsolidację katolickiego obozu przed kwietniem 1612 r., kiedy SKARGA zakończył swoją posługę kaznodziei sejmowego, konieczne byłoby zbadanie protokołów wszystkich sejmów, podczas których Piotr SKARGA przemawiał<sup>58</sup>. Dotychczas jednak nikt nie podjął się tej pracy.

27 IX 2012 r., w 400. rocznicę śmierci Piotra SKARGI, podczas uroczystej celebracji w pojezuickim kościele św. św. Piotra i Pawła w Krakowie, ks. kard. Stanisław Dziwisz i Generał jezuitów Adolfo Nicolás zdecydowali wszczęcie prac nad przygotowaniem przyszłej beatyfikacji ks. Piotra SKARGI. W naszym zakonie wyznaczono konkretną osobę odpowiedzialną za te przygotowania. Osoba SKARGI cieszy się bowiem kultem wielu osób i na jego trumnie składane są codziennie prośby o łaski odnotowywane skrupulatnie przez Proboszcza świątyni.

---

<sup>54</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 184.

<sup>55</sup>SKARGA, *Próba Zakonu*.

<sup>56</sup>SKARGA, *Kazania przygodne, Kazania sejmowe*, ss. 68–112.

<sup>57</sup>WINDAKIEWICZ, *Piotr Skarga*, s. 185.

<sup>58</sup>*Ibid.* s. 185.



## Summary

### *Piotr Skarga SJ (1536–1612) and Polish National Vices in the Parliamentary Sermons and Other Writings*

The year 2012 was dedicated by the Polish Parliament to a Jesuit priest: Piotr Skarga. The head of the Jesuit order came to Poland in September to be present for the 400-year anniversary of this national preacher. The influence of Skarga's writing on past social problems (including those still with us in the present) is discussed here.

**Key words:** Polish National Vices – Social Problems – Monarchy

## Literatura

- CHRZANOWSKI, I., *W sprawie „Kazań sejmowych” Skargi*, Kraków : Księgarnia Krakowska, 1926.
- GÓRNICKI, Ł., *Droga do zupełnej wolności*, [wst.] W. STEC, Białystok : Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego, 1997.
- PHILAETH, C., *Apokrysis, abo odpowiedź na książki o synodzie brzeskim 1596, imieniem ludzi starożytnej religii greckiej przez Christophora Philaetha (1597)*, [red.] J. DŁUGOSZ & J. BYLIŃSKI, Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1994.
- SKARGA, P., *Cztery kazania sejmowe*, [red.] I. CHRZANOWSKI, (Biblioteczka polskiej myśli politycznej) 1, Lublin : Krajowa Agencja Wydawnicza, 1982.
- SKARGA, P., *Kazania przygodne z innymi drobniejszymi pracami*, Kraków : Drukarnia A. Piotrkowczyk, 1610.
- SKARGA, P., *Kazania sejmowe i Wzywianie do pokuty obywateli Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego (1600)*, [red.] M. KOROLKO, Warszawa : Instytut Wydawniczy PAX, 2012.
- SKARGA, P., *Próba Zakonu Societatis Jesu*, Kraków : Drukarnia A. Piotrkowczyk, 1607.
- TARNOWSKI, S., *Pisarze polityczni XVI wieku. Studja do historii literatury polskiej*, t. II, Kraków : Księgarnia J.K. Żupańskiego i K.J. Heumanna, 1886.

WINDAKIEWICZ, S., *Piotr Skarga*, Kraków : Krakowska Spółka  
Wydawnicza, 1925.